

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamieszczeni
pocztą
Rocznie 4 rb. **Rocznie 6 rb.**
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce — po treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmonu lub jego miejsce
50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmon-
tu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Wilnie.

W TEATRZE MIEJSKIM dziś, w czwartek dnia 12-go kwietnia r. b.

„Moralność pani Dulskiej”

tragi-farsa w 3-ach aktach G. Zapolskiej.

Anons: Jutro, w piątek „Edukacja Bronki”.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA.

Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546—55

W pow. Oszmiańskim, o 10 wiorst od kolei, w każdej chwili do wy-
dzierżawienia młyn, 4 kamienie, krupielnia, pytel i tartak. Przy mlynie dom,
3 dzies. łąk i ogrodu. Adres w adm. „Dzien. Wil.” 3—816—2

W dziejach naszego zaboru, a na-
wet w dziejach stosunku dwóch na-
rodów polskiego i rosyjskiego dzień
23 (10) kwietnia będzie pamiętną
datą. Koło polskie wniosło dnia
tego do Dumy opracowany przez się
projekt autonomii Królestwa Pol-
skiego. Ani posłowie polscy, ani
stojący za nimi naród nie patrzą na
projekt ten, jako na manifestację po-
lityczną. Zawiera on te tylko żąda-
nia, które przez Rosję przyjęte być
mogą, a bez których my w głównej
swej dzielnicy żyć nie możemy. Ża-
danie autonomii dla Królestwa nie
jest żądaniem li tylko milionów lu-
dności tej prowincji, jest to żądanie
całego narodu polskiego. Warszawa
i Królestwo powinny się stać ogni-
skiem swobodnego rozwoju naszej
kultury, z którego promieni my
wszyscy korzystać będziemy.

Parlament rosyjski ma obecnie
sposobność choć w pewnej mierze
powetować te krzywdy, które Rosja
zadala narodowi polskiemu i do-
wiódł, że istotnie nie mogą one
obejść sumienia narodu rosyjskie-
go. Parlament rosyjski ma obecnie
sposobność zaświadczyć przed całym
światem, że nie chce, by nadal je-
dynym cementem, spajającym od-
rębne kraje, w skład państwa wcho-
dzące, była tylko siła fizyczna. Pa-
rlament rosyjski ma sposobność wy-
kazać swą dojrzałość polityczną. Mu-
si on odpowiedzieć na pytanie, czy
rozumie, że nie będzie wolności
w Rosji, póki kresy oddane są na
lup biurokracji i że do chwili znoś-
nego ułożenia się stosunków polsko-
rosyjskich, Rosja na zewnątrz może
prowadzić jedynie politykę zaborów
i popierania europejskiej reakcji.

Przedwcześnie byłoby dziś wyro-
kować, jak się z tego egzaminu wy-
wiąże Duma Państwowa. Wniesie-
nie projektu autonomicznego towa-
rzyzyszyły nieczne okrzyki Puryskie-
wicz, ale wywołały one oburzenie
Izby.

Co do nas, powtórzmy tylko mo-
żemy słowa posła Steckiego: „Naród
polski nie ustawał w walce w ciągu
całego stulecia, broniąc swych praw
obywatelskich i narodowych i nie
ustanie do tej chwili, póki nie osią-
gnie urzeczywistnienia dążeń swych,
póki nie osiągnie wolności narodo-
wego rozwoju. Nie ustanie w wal-
ce tembardziej w chwili obecnej,
kiedy kraj nasz cały objęty jest
wspólnym dążeniem do pracy kultu-

ralnej, kiedy narodowe uświadome-
nie przenika we wszystkie warstwy
stanu włościańskiego i robotniczego,
kiedy naród nasz wzmacnia się, siły
jego polityczne rosną, a wszystkie
usiłowania jednocy w sobie jedno
hasło: Autonomia!”

Projekt autonomii Królestwa Polskiego.

Przepisy zasadnicze projektu Ustawy
autonomicznej, przyjęte przez oba Koła
posłów Polaków, brzmią jak następuje:

Art. 1. Terytorjum Królestwa Pol-
skiego stanowi kraj istniejący pod tą na-
zwą w granicach, określonych w 1815 r.
Art. 2. Królestwo Polskie, stanowiąc
niepodzielną część państwa rosyjskiego, w
sprawach swych wewnętrznych jest rzą-
dzone przez odrębne instytucje, na za-
sadzie odrębnego ustawodawstwa.

Art. 3. Do spraw wewnętrznych Kró-
lestwa Polskiego ustanawia się: odrębny
sejm, skarż i budżet, zarząd administracy-
jny z namiestnikiem na czele, instytu-
cje sądowe z senatem Królestwa Polskie-
go i osobny minister, sekretarz stanu do
spraw Królestwa Polskiego w Radzie Mi-
nistrów.

Art. 4. Z pod kompetencji Sejmu wy-
łączone są następujące sprawy: uposażenie
członków Domu Cesarskiego, jak również
zarząd i instytucje ministerjum dworu,
sprawy Kościoła prawosławnego, mini-
sterjum spraw zagranicznych, armia i flota,
oraz wszystkie należące do zarządu
wojennego i morskich komunikacji i bu-
dowlę, sprawy monetarne, ustawodawstwo
cel i akcyzy, poczt i telegrafów, ogólna-
państwowe ustawodawstwo telefonów, jak
również taryfy międzynarodowej i ogólna-
państwowej komunikacji pocztowej, tele-
graficznej i telefonicznej, taryfy kolejowe
komunikacji międzynarodowej i bezposre-
dniej wewnętrznej z Cesarstwem. Ustawo-
dawstwo dotyczące znaków fabrycznych i
przywilejów, tudzież własności litera-
ckiej i artystycznej, ustawodawstwo kar-
ne w sprawach o bunt przeciw władzy
monarszej, zdradzie stanu, rozruchy, po-
gwałcenie postanowień o służbie wojsko-
wej, fałszerstwo monety, papierów warto-
ściowych i znaków, pogwałcenie ustaw
dotyczących kwarantanny, cel, akcyzy,
poczt, telegrafów i telefonów; wreszcie
wyłączone są pożyczki i zobowiązania o-
gólnopństwowe.

Art. 5. Do kompetencji Sejmu nale-
ży: ustawodawstwo we wszystkich spra-
wach krajowych, z wyjątkami wysze-
czonymi w art. 4, nakładanie wszelkie-
go rodzaju podatków, opłat i poborów, z
wyłączeniem akcyzy i cel, rozpatrzenie i
uchwalenie corocznego budżetu i zesta-
wienie dochodów i rozchodów skarbu Kró-
lestwa Polskiego, oraz sprawozdania kontroli
Królestwa Polskiego z wykonania bud-
żetu i zatwierdzenia dorocznego sprawozda-
nia z zarządu Królestwa Polskiego.

Art. 6. Uchwalone przez Sejm projek-
ty praw są przedkładane przez ministra
sekretarza stanu do spraw Królestwa
Polskiego do sankcji Monarszej i za
kontrasygnatą tegoż ministra ogłaszane w
„Dzienniku Praw”, wydawanym w War-
szawie.

Art. 7. Sejm zbiera się corocznie w
Warszawie z Najwyższego rozkazu, kon-
trasygnowanego przez sekretarza stanu.
Rozwiązanie Sejmu, zarówno jak i odro-
czenie sesji, następuje w myśl zasad, usta-
nowionych w tym przedmiocie dla Izby
Państwowej, z zastrzeżeniem, że odpowie-
dnie akty władzy Monarszej są kon-
trasygnowane przez ministra sekretarza sta-
nu do spraw Królestwa Polskiego. Ka-
żda sesja sejmowa trwa co najmniej trzy
miesiące.

Art. 8. Sposób i ordynacja wyborów

do pierwszego Sejmu, jego skład liczebny
i sposób zwalowania określi osobna w
tym względzie ustawa, z zastrzeżeniem, że
Sejm ten zwolany będzie na zasadach po-
wszechnego, równego, bezpośredniego i
tajnego głosowania.

Art. 9. Władza wykonawcza w Kró-
lestwie Polskiem należy do osobnego za-
rządu kraju z namiestnikiem na czele, z
wyjątkami wskazanymi w art. 12 niniej-
szej ustawy. Namiestnika mianuje Cesarz.
Namiestnik nie może być równocześnie
dowódcą wojsk.

Art. 10. Stosunek namiestnika do Sej-
mu, organizacja sądownictwa krajowego i
wszystkich dykasterji zarządu i samorzą-
du, zakres ich kompetencji, stosunek za-
leżności od namiestnika będą określone
przez Sejm w drodze wskazanej w art. 5
i 6 niniejszej ustawy.

Art. 11. Minister do spraw Kró-
lestwa Polskiego mianowany jest przez Mo-
narchę z pośród Polaków, obywateli Kró-
lestwa Polskiego, sposobem określonym
dla nominacji ministrów. Minister do
spraw Królestwa Polskiego przedstawia
do uznania Monarchy uchwalone przez
Sejm projekty praw i wszystkie sprawy
dotyczące Królestwa Polskiego a posta-
wione w zależności od sankcji Monarchy,
kontrasygnuje i nadaje właściwy bieg
wszystkim rozporządzeniom i nominacjom,
wychodzącym od Monarchy a dotyczącym
Królestwa Polskiego. Bierze udział we
wszystkich sprawach Rady Ministrów,
zwłaszcza w sprawach ogólnopai-
stwowych, dotyczących Królestwa. Jest od-
powiedzialny na zasadach ogólnych wraz
z innymi członkami Rady Ministrów, w
sprawach zaś Królestwa Polskiego—przed
Sejmem.

Art. 12. Z liczby spraw ogólnopai-
stwowych, wymienionych w art. 4 niniej-
szej ustawy, podlegają bezpośredniemu za-
rządowi centralnych organów wykonaw-
czych sprawy ministerjum dworu, spraw
zagranicznych, wojny, marynarki i Sy-
nodu.

Zarząd wszystkich pozostałych spraw
ogólnopaiństwowych w obrębie Królestwa
Polskiego, wymienionych w art. 4 niniej-
szej ustawy, należy do instytucji miejszo-
wych Królestwa Polskiego, z zastrze-
żeniem, że instytucje powyższe we wszyst-
kich tego rodzaju sprawach działają na
podstawie praw ogólnopaiństwowych.

Art. 13. Co do wszelkich dochodów,
wpływających do skarbu Królestwa Pol-
skiego, jak również co do ich wydatkowa-
nia na potrzeby miejscowe i ogólnopai-
stwowo, ma być nakładany jeden ogólny
budżet, z zestawieniem dochodów i roz-
chodów, oraz jedno ogólne sprawozdanie.

Art. 14. Do skarbu Królestwa Pol-
skiego wpływają wszystkie podatki, opłaty
i pobory, zarówno bezpośrednie, jak i
pośrednie, ściągane w granicach kraju, oraz
dochody z regalij, majątków, kapitałów i
przedsiębiorstw Królestwa Polskiego. Op-
łaty celne, pobierane w obrębie Kró-
lestwa Polskiego z towarów, idących tran-
sito do gubernji Cesarstwa są przelewane
do dochodów ogólnopaiństwowych; nato-
miast opłaty, pobierane w obrębie Cesa-
rstwa z towarów, wysyłanych transito do
Królestwa Polskiego, przelewane są do
skarbu Królestwa.

Art. 15. Skarb Królestwa Polskiego,
proporcjonalnie do stosunku liczebnego
ludności kraju do ludności całego państwa,
bierze udział w poniższych wydatkach
państwowych: na utrzymanie członków ro-
diny Cesarskiej i ministerjum dworu, na
umorzanie długów państwowych i zobo-
wizań, oraz na opłatę procentów, na gwa-
rancję prywatnych kolei w granicach Kró-
lestwa, na centralne instytucje prawodaw-
cze, na własną kancelarję Jego Cesarskiej
Mości, na Radę Ministrów, na ministerjum
spraw zagranicznych, na ministerjum wo-
jny i marynarki, na kontrolę państwa i t.d.

Art. 16. określa sposób obrachunku
skarbu Królestwa z ogólnopaiśtwowym.

Art. 17. Na własność skarbu Kró-
lestwa przechodzą należące do skarbu pa-
ństwa w granicach kraju ruchome i nieru-
chome majątki, koleje rządowe, kapitały i
prawa, przysługujące instytucjom rządo-
wym, z wyłączeniem własności minister-
jów, dworu, wojny i marynarki.

Art. 18. Najwyższą instancją sądową
w kraju jest Senat Królestwa Polskiego
w Warszawie. Do kompetencji jego na-
leżą: 1) kasacja wyroków sądowych i
wznowienie spraw kryminalnych; 2) roz-
strzygnięcie sporów między władzami sądo-
wymi i administracyjnymi lub między in-
stytucjami administracyjnymi; 3) rozpatry-
wanie skarg na czynności wszystkich
władz administracyjnych i urzędników,
nie wyłączając najwyższych instytucji
miejscowych.

Art. 19. Urzędowanie instytucji pra-
wodawczych, sądowych i administracy-
jnych, oraz rządowych zakładów nauko-
wych w Królestwie, jak również wykład
w szkołach wszelkich kategorii odbywa
się w języku polskim. W stosunkach z
władzami centralnymi używany jest język
rosyjski. W ustawach, określających urząd-
stwo wewnętrzne Królestwa, będą zabezpieczo-
ne prawa języków ludności litewskiej i
małoruskiej w instytucjach sądowych, ad-
ministracyjnych i społecznych, a także w
rządowych zakładach naukowych. Prawa

używania tych języków w szkołach pry-
watnych i w sprawach wyznaniowych nie
podlegają żadnym ograniczeniom. Rosja-
nie mają prawo zwracać się do władz są-
dowych i administracyjnych w języku ro-
syjskim i żądać odpowiedzi, oraz dokumen-
tów w tymże języku. Dla ludności rosyj-
skiej będą ustanowione średnie i niższe
szkoły.

Art. 20. Ogólnopaiśtwowe zaręczenia
wolności obywatelskiej i politycznej sto-
sowane będą i do Królestwa.

Art. 21. Mieszkańcy Królestwa biorą
udział w reprezentacji ogólnopaiśtwowej
za pośrednictwem swych przedstawicieli,
wybieranych według ogólnych dla całego
państwa zasad.

Art. 22. Nieporozumienia i spory z
powodu kompetencji władz ogólnopai-
stwowych i władz Królestwa Polskiego
rozstrzyga stała komisja. Proponowana
jest komisja złożona, z 12 członków, wy-
bieranych przez Sejm i 12 przez Izbę pań-
stwową.

Art. 23. Bez zgody Sejmu Królestwa
nie mogą być zaprowadzone żadne zmiany
w statucie autonomicznym.

Art. 24. Przed wydaniem przez Sejm
ustawy o ustroju wewnętrznym i zarzą-
dzie kraju, Królestwo będzie rządzone na
zasadzie ustawy tymczasowej o zastoso-
waniu niniejszego statutu.

Listy z Izby poselskiej.

Petersburg, 23 (10) kwietnia 1907 r.

Bomba pękła.
Wniosek autonomiczny został
wniesiony za podpisem 46 członków
Izby, t. j. przez wszystkich posłów
polskich.

Wniosek ustawodawczy winien
być po złożeniu go u prezydium wy-
drukowany i rozesłany wszystkim po-
słom, poczem dopiero zostanie nad
nim otwarta dyskusja.

Projekt został zaopatrzonej w ko-
mentarz obszerny i wyczerpujący,
oraz w krótką prośbę o przesłanie
tego projektu do komisji.

Kwestja złożenia wniosku najdra-
żliwszego ze wszystkich spraw i nio-
sącego w sobie śmierć dla tych
wszystkich „prawdziwych Rosjan”,
których w prawdziwej Rosji
cierpieć nie chciano i wysyłano na
kresy państwa, do Polski, na Litwę
i Ruś, ta kwestja, irytująca zarówno
silnie biurokrację w Koronie jak i
najwyższe sfery, włącznie z cesa-
rzem—w Berlinie, nareszcie wypły-
nęła na fale obrad publicznych, wy-
lała się z lamów pism i gabinetów
administracyjnych przed forum na-
rodu rosyjskiego i tych wszystkich
ludów, które zaludniają obszerne
państwo.

Jak się zachowują te ludy? Jak
spojrzy na sprawę naród rosyjski
i jego kwiat: kadeci (byli ziemcy,
którzy autonomję Polski do progra-
mu właśnie wprowadzili)?

Na to pytanie o wiele trudniej
jest dziś odpowiedzieć aniżeli na in-
ne, faktycznie wzięwszy, ważniej-
sze, a mianowicie: jak się rząd za-
patruje na sprawę emancypacji Ko-
rony?

To wiemy aż nadto dobrze.
Wiemy także, że rząd berliński
bardzo energicznie przeciwdziała
wszelkim możliwym ulgom dla tych
wiecznych warcholów i malkonten-
tów Polaków, bo takie ulgi mogły-
by dać Księstwu wcale niemiły
przykład rozkwitu ekonomicznego i
kulturalnego kraju, w którym niema
ucisku.

Pomimo jednak pewności, że au-
tonomja nie znajdzie u rządu uczu-
sprzyjających, Koło polskie złożyło
swoją wniosek, pozyskawszy dlań po-
dпис posłów z Litwy i Ruśi.

Czem się więc powodowało Ko-
ło, przedstawiając projekt w podo-
bnych warunkach?

Zdaje mi się, że ani jeden z po-
słów nie ludzi się przypuszczeniem,
że autonomia może być dana, że
nawet w razie przejścia przez Izbę
nie ugrzęźnie w Izbie wyższej, nie
zatrzyma się na stopniu najwyższym,
tam, gdzie setki rąk urzędników, za-

grożonych w swym bycie uprzywi-
leżowanym, wszelkich starań dołożą,
aby nasze nadzieje jaknajdalej, naj-
niżej zepchnąć...

Posłowie polscy jednak wnieśli
projekt, bo go wnieść musieli. Mu-
sieli przedstawić parlamentowi ro-
syjskiemu swe dążenia, nie pod po-
stacią artykułów dziennikarskich i
polemik na własną rękę, nie w for-
mie ogólnych przemówień jedynie
lub ubocznych wzmianek, ale jako
postulat opracowany, skończony i
wyrażający autentyczną niepodrobia-
ną wolę polskiego narodu.

Najpierwsze znaczenie wniosku
autonomicznego, to sklonienie rosyj-
skiego społeczeństwa do zjęcia się
naszą sprawą bliżej, do wystudjowa-
nia naszych dążeń istotnych.

Projekt, opracowany przez Koło,
zbija przez swą treść wszelkie insy-
nuacje i oszczerstwa, rzucane na nas
przez prawicę rosyjską, wyjaśnia i
skrajnej lewicy dowodnie, że i ona
nie gardziła kalumnią, denuncjując
Polskę przed rosyjskim społeczeń-
stwem, jako krajczakofany, reakcyj-
ny i z tego tytułu nie zasługujący
na usamowolnienie.

Pierwsze dwa punkty wniosku
prawodawczego wskazują jasno, że
niema najmniejszej, oddalonej nawet
tendencji ani odrywania się od pań-
stwa, ani powiększania terytoriów
przez przyłączanie np. Litwy i Ruśi,
co idei autonomicznej zdala impor-
towano. Terytorjum bowiem Kró-
lestwa ma pozostać w granicach do-
tychczasowych i być w dalszym cią-
gu nierozdzielnie połączony z Cesa-
rstwem.

Dalsze paragrafy, uznające po-
trebę wspólnej armji, monety, sy-
stemu celnego etc., uniemożliwiają
z góry wszelką ewentualność oder-
wania się.

Koło nawet tak dalece pod tym
względem ujawniło swoją tendencję
do ustępstw i odsunięcia wszelkich
podejrzeń, że nie wprowadziło wa-
runku, aby żołnierze Polacy tylko
w Polsce mieli odslużować swój czas.

Wymijając zawiadywanie spra-
mi prawosławia w Polsce z pod
kompetencji sejmu krajowego, oraz
w całym szeregu dalszych punktów,
wnioskodawcy stwierdzają, że mają
zamiar zagwarantować najszerszą
swobodę wyznaniową i nie chcą
w niczem absolutnie krępować sa-
modzielności kościelnej wszelkich
kultów.

Czteroprzymiotnikowe głoso-
wanie, szeroka kompetencja pierwszego
sejmu w sprawie wewnętrznego u-
stroju, bezwzględna tolerancja naro-
dowościowa, zagwarantowanie praw
mniejszości etc. etc., wszystko to
stwierdza znów, że nie jesteśmy ta-
kimi nie-demokratami, za jakich
chcianooby nas ogłosić w niejednej
sferze...

Ogłoszenie projektu Koła polskie-
go będzie więc protestem przeciwko
przypisywaniu nam nadmiernych ża-
dań i ukaze światu, jak bardzo, jak
dalece jesteśmy umiarkowani.

Projekt obecny, to nie autonomia
w ścisłym tego słowa znaczeniu; to
nie prawo - państwowa odrębność,
ale poprostu szeroko pojęty samo-
rząd lokalny z zogniskowaniem od-
nośnych instytucji w organie cen-
tralnym, nazwanym sejmem w War-
szawie.

Charakterystycznym jest ustęp,
głoszący o tem, że nie tylko insty-
tucje lub władze rosyjskie mają
prawo zgłosić się po rosyjsku do
instytucji administracyjnych w Pol-
sce i żądać odpowiedzi w tymże
języku, ale nawet pierwszy Rosjanin
ma prawo domagać się tego samego.

A więc nigdzie najlżejszego śla-
du jakiegokolwiek szowinizmu,
najmniejszego podporządkowywania
interesów jakiejkolwiek narodowości
interesom polskiego języka,
czy kultury.

Uwzględnienie praw językowych mniejszości wskazuje wyraźnie, że w najbliższym czasie w takim Marjampolu można się spodziewać wprowadzenia języka litewskiego jako wykładowego, że cała procedura sądowa i administracyjna w Augustowskim w tych powiatach, gdzie mieszkają Litwini, musiałaby być na żądanie strony prowadzona po litewsku.

To samo z kwestją rusyjską. Poza daniem świadectwa społeczeństwu i całemu światu zresztą, o naszych umiarkowanych i wysoce kulturalnych dążeniach, wniesienie rozpraw autonomicznych na porządek dzienny wobec dzisiejszego parlamentu i jego grup ma wielką doniosłość pod względem sprawdzenia usposobienia tych grup i ich istotnych zapatrywań się na sprawę polską.

Oczywiście wiemy, co nas czeka ze skrajnej prawicy, z owej grupy „7-miu”, którzy pozostali przy Puziżkiewicz.

Wiemy o tem choćby z tego, że nieoceniony ten humorysta parlamentarny zaraz przy zawiadomieniu przewodniczącego o wniesieniu projektu, krzyknął przeciągle: „ooooo!” a w chwilę potem wskoczył na trybunę, wrzasnął „nam nie trzeba autonomii!”, i... został spędzony z tej trybuny przez ogólny śmiech i okrzyki: precz!

Umiarkowana część prawicy, zdaje się, że na punkcie autonomii rozpadnie się. Niektórzy są za nadaniem jej, nie dlatego żeby nam specjalnie dobrze życzyli, ale żebyśmy sobie... poszli do licha!

Część opozycyjna z zasady powinna iść z nami. Czy jednak pójdzie? Czy nie znajdzie powodu, a raczej pozoru aby nas się wyrzec, bo to im w danej chwili ze względów oportunistycznych będzie dogodniejszem?

Jak się zachowują kadeci? Jak es-ery, en-esy, trudowiki i es-deki?

Już jutro w prasie partyjnej będziemy mieli pewno niejakię wskazówkę, a istotne usposobienie wyjdzie na jaw w pertraktacjach kulturalno-frakcyjnych, które poprzeda właściwe dysputy.

Vir.

Z TEATRU.

„Moralność pani Dulskiej” — Gabrieli Zapolskiej.

Benefis Emilji Różańskiej.

Wszystko na świecie ulega zmianie, wałęsa się w grzyby pewniki naukowe, zmieniają się pojęcia o sztuce i literaturze, ale moralność, polegająca jedynie na zachowaniu pozorów, to opoka niewzruszona, od której zależy cały porządek rzeczy, na której wspiera się cały gmach ustroju społecznego, w którym ludzie, ściśle przytrzymujący się jej przepisów, zapewniony mają szacunek i idą przez życie z podniesioną głową, ze spokojem sumieniem, manewrując na wszystkie strony imieniem Boga. Obuda, fałsz, pozory, kryją świetnym płaszczkiem wstrętny egoizm, sobokostwo, plugawość duszy, całą nędzę moralną, nie mającą najmniejszego pojęcia o swej ohydzie, chełpiącą się natomiast domowemi cnotami, poświęceniem, zasługami wobec Boga i ludzi.

Taką to moralność, tak często praktykowaną, przedstawiła Zapolska w „Moralności pani Dulskiej”. Miśtrzowski piórem nakreśliła tę postać, skupiającą w sobie wszystkie pierwiastki przeciętnej moralności, której atmosfera zgnilizna przepojona znieprawia całe otoczenie. Syn musi się wyszumieć, więc dobra matka, chcąc go ratować od wpływów zewnętrznych, w domu ułatwia mu życie, uważając, że spełnia obowiązek kochającej matki, a co ją krzywdzi cudza obchodność może!

Zagrożona skandalem targuje się by jaknajmniej za swą zbrodnię zapłacić, zadowolona z zakończenia sprawy wraca z nową energią do życia, którego zewnętrzna strona świeci blaskami pozorów a wewnętrzna — jest kołtuńską moralnością, którą uprawia również obdarzona „sprytem złodziejskim” siostrzenica, używana do załatwiania spraw niewygodnych i do tłumienia chwilowych wybuchów szlachetności młodego Dulskiego. Chwilowe są one u niego, gdyż długoletnia tresura spodłża w nim duszę, która jednak lka czasami bólem serdecznym i rwie się z tej atmosfery kołtuństwa, ale nie wytrzymuje walki z lepszymi instynktami, ulega matce i kuzynce, o wyrażonej krzywdzie zapomina, idzie „lajdaczyć”. Tak musi skończyć jedna z córek, do gruntu zdeprawowane dziecko, okaz wspaniałych rezultatów kołtuńskiej moralności mat-

ki. Dziwnie na tem tle odbija druga, młodsza córka, jakby z innego świata przeniesiona istota, naiwna, nie ciekawa zła, dziwnie pociągająca, skazująca się na krzywdę, której nie rozumie, tylko odczuwa.

Ogromne wrażenie sprawia ta sztuka, tak śmiałością poruszanego tematu, jak artystycznym opracowaniem typów. Benefisantka, p. Różańska, do najlepszych kreacji rolę Dulskiej zaliczyć może, wytrzymała była w charakterze, w najdrobniejszych szczegółach, a rola to nielata, najmniejsza przesada pozabawiała cech prawdy, charakteryzującą tę postać. Benefisante dziękowano z zapalem, darząc wieńcami, kwiatami prawdziwie zasłużonemu.

Nadzwyczajne powodzenie sztuki przypisać też należy p. Dobrzańskiej, świetnej w roli Hesi, tego rodzaju rolami p. Dobrzańska sławę zdobyła — i p. Pawłowskiemu, grającemu rolę Zbyszka *con amore*, ceniując znakomicie odczucia buntującej się duszy. P. Górski w roli Tadrachowej, umiejącej wyzyskać położenie chłopki, była niezrównana. P. Podgórska — Hanka grała bardzo dobrze, szczególnie w ostatniej scenie, gdy zbudziło się w niej pojęcie o doznanej krzywdzie. P. Szymańska bardzo opróczowała rolę siostrzenicy. P. Daniłowiczówna nieszczerą była w swej grze, choć tu było robotę. P. Barwińskiej i p. Strycharskiego, w roli niemieckich zabukanych meża, nie zarzucić nie można. Całość wyszła doskonale, zapewne niejednokrotnie sztuka ta wystawiona będzie. Starsi niech się jej bacznie przysłuchują, ale obecność podłotków i dzieci co najmniej zbyteczna.

Emilia Westawska.

Zamiast wizyt świątecznych.

Wizyty świąteczne są dla wielu osób uciążliwą a częścią formalnością, to też wszędzie w wielkich miastach coraz bardziej ustala się zwyczaj składania wzajemnie ich w redakcjach pewnej kwoty na cele publiczne. Ulegając życzeniom wielu naszych czytelników, otwieramy w „Dzienniku Wileńskim” odpowiednią rubrykę. Pragnący się uwolnić od obowiązku wizyt, raczą składać w redakcji naszej co najmniej 1 rubla na Towarzystwo „Oświata” wraz ze swoim adresem. Nazwiska będą ogłaszane w „Dzienniku” w miarę napływania składek, poczem zaś wydany listę ogólną, którą będzie można otrzymać za nadaniem 5 kop. na kosztą przesyłki.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 12 (25) kwietnia Wiktora M. i Damiana — według nowego stylu Marka Ewang. i Ermina.

Jutro: Śiedmiu bol. N. M. P. — według nowego stylu Kleta i Marcelina.

— O język polski i Orzeszkową. Przeciwno skasowaniu przez rząd gubernialny uchwał rady miejskiej wileńskiej z dn. 5 kwietnia r. b. o przyjęciu na koszt miasta wydatków za nauczanie języka polskiego w szkołach miejskich i utworzeniu stypendjum imienia Elizy Orzeszkowej, p. K. Zubowicz, zastępca prezydenta miasta, założył protest z następujących względów. Najuboższą część ludności m. Wilna stanowią mieszczanie katolicy, nad którymi opieka jest obowiązkiem miasta, zwłaszcza, że jednocześnie miasto asygnowało sumy na szkoły żydowskie, gdzie są wykładane język hebrajski i historia narodu żydowskiego. Co zaś tyczy się asygnowania w celu uczczenia Elizy Orzeszkowej, sumy przeznaczone na ten cel były asygnowane na cele pokrewne w r. 1906, lecz nie były wydane, nie jest więc to nowym wydatkiem z pieniędzy miejskich.

— Teatr Polski. Dziś, po raz drugi, „Moralność pani Dulskiej”, doskonała sztuka Zapolskiej. Jutro (ostatnie przedstawienie przed świętami), „Edukacja Bronki” — Stef. Krzywoszewskiego.

— Posiedzenie zwyczajne członków Tow. lekarskiego odbędzie się dziś o godz. 8 ej wiecz.

— Szkoły ludowe. Kurator wileńskiego okręgu naukowego zamierza podobno podjąć starania o zwiększenie kredytów na szkolnictwo rosyjskie w okręgu naukowym wileńskim. Niedawno p. kurator zażądał od dyrektorów szkół ludowych informacji co do sum wymaganych na potrzeby szkolne i polecił nietylko wymienić te potrzeby, o których była mowa w niezadowolonych dotąd przez zarząd okręgu podaniach dyrekcji szkół, ale dodać również potrzeby, które później się okazały.

— Napady w uniwersytetach. Ministerjum oświaty zwróciło się do ministerjum spraw wewnętrznych o przekazanie mu do rozważenia materiałów ze spraw o napady na kasy uniwersyteckie. Ministerjum pragnie ustalić, czy istotnie brali w napadach tych udział studenci, czy też napastnicy przywdziewali tylko uniformy studenckie.

— Szkoła rosyjska na naszej wsi. W parafii żodziejskiej (powiatu święciańskiego) stwierdza p. Kressało z „Wileńsk. Wiestnika” niechęć włościan do szkoły rosyjskiej. Np. „do nauczyciela wsi Dubatowski(?) przychodzili w początku roku włościanie i kłaniali się do ziemi, dawali prezenty... aby tylko nauczyciel nie przyjmował syna do szkoły”.

— Dzieło ks. litwomana na indeksie. Jednym z najgorliwszych litwomaniów jest znany w Wilnie „ksiądz” Ambroziewicz. Otóż do warszawskiego „Słowa” donoszą z Rzymu: „książka niedawno wydana: „Juozupas Ambroziejus. Trumpas Rymo katoliku katekizmas.” Wilno, 1906; (Katechizm w języku litewskim), uznana została przez Stolicę Apostolską, jako nieprawidłowa i postawiona na indeksie książek zakazanych.”

— Gdzie polityka. W Nrze 7 8 rządowych „Wileńskich gubern. wiadomości”, podpisywanych przez wicegubernatora i sekretarza i referenta kancelarii gubernatorskiej z ich urzędowymi tytułami, znajdujemy taką wzmiankę: „Komunikują nam, że niektórzy z księży nauczycieli religii wyznania rz. katolickiego w szkołach ludowych zachodnich powiatów gubernji wileńskiej, wykładający religię w językach litewskim i polskim, czynią w tych samych językach także zapisy swoich lekcji w dziennikach klasowych szkoły. I tu polityka?”

Ostatnie słowo należy skierować do redakcji rządowego pisma, które samo uprawia politykę z ery murawjowskiej, dopatrując się wszędzie polityki, nawet tam, gdzie jej niema i być nie może. Dlaczego zapisywanie do dziennika klasowego po niemiecku albo po francusku nie jest uważane za politykę, a po polsku — „nieład”? Gdzie logika?

— W sprawie wypoczynku subjektów handlowych. Onegdaj w lokalu Zarządu miejskiego odbyło się posiedzenie komisji handlowej mieszanej, utworzonej na mocy prawa z dnia 15-go listopada. Na wstępie przedstawiciel subjektów, p. Gożański, krytykował prawo z dnia 15-go listopada i na mocy rezolucji, powziętej na ogólnem zebraniu subjektów, przedstawił obecne żądania subjektów handlowych.

Przedewszystkiem, mówił on, subjekci żądają 8-godzinnego dnia roboczego, co oczywiście także jest dążeniem robotników. Radził więc, by komisja uwzględniła to żądanie, gwoli załatwienia sprawy w drodze pokojowej. Następnie subjekci żądają jednodniowego wypoczynku raz na tydzień, oraz zawieszania pracy w święta doroczne. Nadto pracownicy wymagają krótszego dnia roboczego w wigilię każdego święta; również uważają za niezbędne uregulowanie pracy dla małoletnich i ustanowienie dla nich godzin na naukę w szkołach. Dlatego więc pracownicy domagają się, by komisja dowiedziała się, w jakich szkołach i ilu można pomieścić pracujących subjektów niepełnoletnich, jak również, by postarała się o otwarcie nowych szkół, jeżeli się okaże brak miejsc. Po wysłuchaniu tego oświadczenia, komisja przystąpiła do omawiania kwestji co do jednodniowego wypoczynku. Wszyscy właściciele zakładów handlowych oświadczyli się za wypoczynkiem jednodniowym w tygodniu, zaznaczając, że wypływa to z przemyśleń religijnych. W dość kłopotliwym położeniu stanęła komisja, gdy przypomniała, że w zakładach np. żydowskich pracować mogą chrześcijanie i odwrotnie, lub też część pracowników mogą stanowić chrześcijanie, a część żydzi, albo mahometanie. Długo o tem rozprawiano...

Wreszcie komisja znalazła punkt wyjścia, a mianowicie: postanowiła, że każde przedsiębiorstwo musi być nieczynne jeden dzień w tygodniu, w sobotę lub w niedzielę. Jeżeli zaś robotnicy są innego wyznania, to powinni być zwalniani na swoje święto, a więc np. jeżeli gospodarz żyd chce świętować w sobotę, to może zamykać zakład w sobotę, a otwierać go w niedzielę, nie obowiązując to jednak subjektów chrześcijan do pracy w niedzielę. W ten sposób będą mieli dwa dni odpoczynku — sobotę i niedzielę.

— Wychództwo zarobkowe. 8 (21) b. m. przejeżdżały przez Witebsk trzy partje robotników z gub. wileńskiej, grodzieńskiej i pskowskiej, około 500 ludzi udających się do Omska na roboty ziemne przy kolei żelaznej.

Dlaczego do robót ziemnych przy budowie 3-go mostu w Warszawie sprowadzają robotników z dalszych stron, jeżeli nadmiar robotników do robót ziemnych z gub. wileńskiej i grodzieńskiej, graniczących z Królestwem, szuka zarobku aż w Omsku.

— Ostrzeżenie. Z powodu, iż żegluga w Syberji rozpoczyna się nie wcześniej jak 10 maja, Zarząd kolei Syberyjskiej ostrzega emigrantów, żeby wstrzymali się z wyjazdem do 19 kwietnia, będą bowiem zmuszeni czekać w warunkach bardzo niewygodnych. Zawiadomiono również, że przeprawy przez Wołgę ani w Jarosławiu ani Swiażsku niema z powodu przyboru wody.

— Posiedzenie komisji. Dziś o g. 8 wieczorem w Zarządzie miejskim odbędzie się posiedzenie komisji finansowej. Kwestje do rozpatrzenia są następujące: 1) podanie miejskiego towarzystwa kredytowego o zasiłek 10,000 rb. 2) podanie wdowy po strażaku Koniorze o emeryturę 3) o przeprowadzeniu części ulicy Chiwskiego 4) o wynalezieniu źródła kredytu na uregulowanie ulicy w Zwierzyńcu.

— Walka z pijaństwem. Kressało w feljtonie w „Wileńsk. Wiestniku” (w Nrze 1156 podaje kilka ciekawych faktów.

W parafii mosarskiej (powiatu dzisieńskiego) są wsie katolickie, gdzie włościanie wskutek energicznego zakazu swego proboszcza absolutnie nie używają napojów spirytusowych. We wsi Danuszewo (powiatu święciańskiego) proboszcz prowadził długą i uporczywą walkę z pijaństwem; sam osobiście wchodził do domów gdzie były zabawy, wesela i różne uroczystości rodzinne, napominał, wyklinał i rozbijał naczynia z alkoholem. Takie szczere a energiczne zwalczanie pijaństwa nie było bezskuteczne. Zarząd akcyzy stwierdził brak zapotrzebowania na wódkę i zamknął sklep monopolowy.

— Aresztowanie redaktora. D. 6 (19) b. m. w ekspedycji pisma żargonowego „Volksstimme” dodano rewizji. W tymże czasie aresztowano w mieszkaniu redaktora „Volksstimme”. Tego dnia nikogo nie aresztowano. Nazajutrz w nocy z 7 na 8 (20 na 21) dokonano powtórnie rewizji w mieszkaniu redaktora-wydawcy, p. N. Arkuskiego. P. Arkuski został aresztowany i odwieziono do więzienia, ale nazajutrz 9 (22) zrana uwolniony.

— Rewizja. Onegdaj o g. 5 wieczorem dokonano ogromnie szczegółowej rewizji w księgarni A. Syrkina. Nie znalazłszy nic zabronionego, rewizjenci jednak zabrali parę książek, wygląd których wydał im się podejrzanym. Rewizja trwała 2 godziny.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. dokonano również rewizji w księgarni Nemzera przy ul. Św. Jerskiej i skonfiskowano znaczną ilość literatury nielegalnej.

— Spirytus skażony z powodu cofnięcia pozwolenia sprzedaży spirytusu skażonego minister skarbu uznał za konieczne ustanowić, że sprzedaż spirytusu w handlach prywatnych gorzelników może być dokonywana za pozwoleniem zarządzającego akcyzy, który w razie zbyt wielkiej sprzedaży spirytusu skażonego w danej miejscowości ma prawo takowej zabronić.

— Akcyza na gily. Do Warszawy przybył specjalny delegat ministerjum finansów w celu zbadania, jaki wpływ wyrze na handel bibułką papierosową i gilyzami w Królestwie Polskiem zamierzono wprowadzenie akcyzy od tych wyrobów. Delegat zaprosił do siebie właściciela największej fabryki tych wyrobów w Warszawie, który mu przedstawił obszerny memoriał o wpływie nowej akcyzy na całą gałąź tego przemysłu.

— Powiększenie gaży. Wileński policmajster wniósł podanie do zarządu miasta o podwyższenie pensji rewirowym, motywując to drożyzną życia. Za 36 rubli miesięcznie rewirowy nie jest w stanie przeżyć z rodziną.

— Z klubów. Grę „Makao” zabroniono w klubach, obecnie grają więc w écarté.

— Pobór. Do spisu popisowych w r. b. wniesiono 789 osób mieszkających Wilna.

— Nagły zgon. D. 9 (22) b. m. na ul. Niemieckiej przed domem № 13 znaleziono jakąś kobietę w wieku około 40 lat ze słabymi oznakami życia. Odwieziono ją do szpitala Sawicz, gdzie wkrótce zmarła.

— Oparzenie. D. 10 (23) b. m. Chana Edebelgowa (ul. Portowa) uległa bolesnemu oparzeniu twarzy szyi i rąk wskutek oberwania się wiszącej lampy.

— Potajemna sprzedaż wódki wykryła policja d. 10 (23) b. m. w herbariarni Rosenberga (ul. Orenburska) i Berenstein (bulwar Aleksandrowski).

— Bójka. D. 10 (23) b. m. w herbariarni (ul. Poltawska) poranili się wzajemnie nożami robotnicy Samuel Iwanter i Józef Bildziuk. Obu odwieziono do szpitala żydowskiego. Szewc Reinhold Pienich obciął swemu koleźce Józefowi Szpakowi wielki palec prawej ręki. Poszkodowanego odwieziono do szpitala Sawicz.

— Ujęcie rabusiów. D. 10 (23) b. m. w mieszkaniu Aleksandra Ulprecha (ul. Radomska) ujęto na kradzieży Pawła Kokoskina i Michałina Szylina.

— Rabunek. D. 10 (23) b. m. do sklepu Henocha Siennika wtargnęli dwaj rabusie, domagając się od właściciela pieniędzy. Gdy ich spotkała odmowa przemocowali mu z szuflady 25 rubli i uszli bezkarnie.

— Kradzieże. D. 10 (23) b. m. skradziono: Michałowi Kotelnikowi (znaleźli Osmiński) rzeczy wartości 180 rb.; Zofii Goreninowej (ul. Targowa) pieniądze i biżuterję, strata wynosi 138 rb.; Marii Jachimowiczowej (ul. Chersońska) rzeczy wartości 210 rb.; Chaimowi Witgorskiemu (ul. Szpitalny) 165 rb. i weksle na 750 rb.

— Podrzućcie dziecko. D. 10 (23) b. m. na ul. Kalwaryjskiej znaleziono tygodniową dziewczynkę.

— Pożar. W nocy na 9 (22) b. m. w zabudowaniach Józefa Butymowicza (ul. Kijowski) powstał pożar. Spalił się dach na jednym z budynków. Straty, wynoszące 800 rb., pokryje asekuracja. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Pogotowie ratunkowe w ciągu nocy doby wyzywane było do wypadków.

— Mińsk. Gubernator polecił zarządkowi miejskiemu wyznaczyć odpowiedni lokal dla umieszczenia 40 brygad artylerijskiej, kwatery obecnie w Nieswieżu. Przeniesienie brygady z Nieswieża do Mińska ma nastąpić wkrótce.

D. 8 (21) b. m. został aresztowany anarchista Sokoldyński, zamieszkały w domu swej matki przy ul. Wiazomskiej w Komarowie. Sokoldyński był u jednego z kupców leśnych i żądał pieniędzy. Sokoldyńskiego znaleziono listy z pogroźkami, żądające pieniędzy i odezwę partji anarchistycznej „Bez nacjonalizmu”.

— Kowno. W tych dniach mają zostać otwarte komisje urzędów w powiaty: Kijowski, Kownowski i Kownowski, a od 1 (14) maja w powiatach jezioroskim.

— Powiat jezioroski (g. kowieński). Zostały zarejestrowane gminy stare o bródzówce: butkiska, bobryszewska, lukszokolniska, kalbuciska, milniska, rusejska, rejszanińska i sinajiska.

— Nowogródek został sprowadzony otwarcie oddział z wiazku narodowego rosyjskiego, do którego, jeżeli wierzyć „Mińsk. Słowo”, zapisało się przeszło 500 członków. Skąd mogło się znaleźć tylu Rosjan w Nowogródku, bo przecież urzędników i policji w Nowogródku nie będzie chyba aż pięciuset.

— Liksna. Wiadomość z pism rosyjskich powtórzona przez niektóre pisma wileńskie o utonięciu na Dźwinie hr. Berg-Platera okazała się zupełnie fałszywą.

— Walki bratobójcze w Łodzi. W 37 fabrykach łódzkich zapadły znowu uchwały, potępiające mordercy. W uchwałach brali udział robotnicy, należący do wszystkich bez wyjątku partji robotniczych. W poniedziałek wieczorem na rogu ulic Zagajnikowej i Cegielińskiej zabito wystrzałem z rewolweru młodego robotnika, na Wodnym rynku zaś jakiegoś tkacza.

— Lokaut w pracowniach torebek rozpoczął się w Warszawie z powodu strajku w jednej z fabryk, wynikłego wskutek wydalenia 14 robotników.

— Ograbienie obywatelsów. D. 1 (14) b. m. o godz. 10 pól wieczorem czterech między Opoczmem a Gielniowem napadło uzbrojonych bandytów dokonano kradzieży 2000 rubli, wiozące na zarobek do Prus 50 obywatelsów obojga płci. Napastnicy zatrzymali omniibus na szosie wiodącej do wychodźców, przyczem podłogę każdego szczegółowej rewizji. W ten sposób 4 bandytów ograbiono 50 osób na kwotę z górą 600 rb.

— Czy to prawda? Pod takim tytułem „Goniec” donosi: „Dyrekcja Tow. ubezpieczeń wzajemnych od ognia w 10 gub. Królestwa Polskiego, mająca siedzibę w Warszawie, w bilansach rocznych wykazywała 7 milionów oszczędności, kapitału rezerwowego. Sumę rezerwy do rozporządzenia władzy wyższej w Petersburgu podobno oddano tytułem pożyczki do miejscowości najbardziej dotkniętych klęską głodową. Nasuwają się dwa pytania: 1) czy to prawda? 2) jeżeli prawda, to na jakich warunkach transakcja została zawarta i kiedy owe fundusze, stanowiące własność stowarzyszonych będą zwrócone?”

— O korzystaniu ze stypendyj. Zarząd okręgu naukowego warszawskiego odwołuje uczniom szkół prywatnych prawa korzystania z legatów i stypendyj przyznanych na tej zasadzie, iż przeznaczone są one dla uczniów „gimnazjów”. Do stypendyj mają tylko uczniowie szkół rządowych. Innego zdania są osoby, których nadziei, zgodnie z warunkami zapisów, mają pierwszeństwo do korzystania ze stypendyj, twierdząc słusznie, iż gimnazja mogą być nietylko rządowe, ale także miejskie, prywatne itd., a więc dzieci, choć nie kształcały się w szkołach rządowych, nie powinny tracić wynikającego z zapisów pierwszeństwa. Zarząd okręgu w celu oświeśnienia wątpliwości, polecił dokonać przekładu z języka polskiego na rosyjski na wszystkie zapisy i legatów na różne zakłady naukowe i stypendja.

— Zniesienie kary. Redaktor, zawieszony przez władzę „Muchy” p. Władysław Buchner, skazany na wyjazd z Królestwa Polskiego zagranicą na czas trwania stanu wojennego, otrzymał od gubernatora pozwolenie na powrót do kraju.

× **Roboty rządowe.** „Warsz. Dniem.” donosi, że do rosyjskich przedsiębiorców, którzy otrzymali różne roboty rządowe w Królestwie Polskiem, zgłosili się przedstawiciele warszawskiego Związku narodowego i oświadczyli, że nie dopuszczą, ażeby roboty te miały być wykonywane przez robotników, sprawozdanych z Cesarstwa. Przedsiębiorcy wyrazili gotowość wynajęcia do robót miejscowych robotników i zaczęli traktować o cenę robocizny. Jednym z najpoważniejszych przedsiębiorców, gdyby ofiarował on robotnikom z Cesarstwa o 20 proc. więcej, niż to co otrzymują na miejscu i wziął na siebie kosztą i tak otrzyma robotę o 40 proc. tańszą w porównaniu z cenami, jakiego mu wypada zapłacić robotnikom miejscowym. Delegaci Związku narodowego, po zapoznaniu się z temi cenami, obiecali porozumieć się z robotnikami.

× **Wykrycie tajnej drukarni.** D. 9 (22) b. m. w jednym z domów przy ul. Grzybowskiej w Warszawie wykryto niewielką tajną drukarnię, w której znaleziono około 10 pudów wydawnictw nielegalnych. Jednocześnie ujęto na jednej z ulic człowieka z paką, zawierającą 4 pudy „Czerwonego sztandaru”.

× **Słownik chemiczny** został ponownie wydany przez redakcję „Chemika Polskiego”. Jest to mała broszurka o 28 stronach druku. Treściwość i systematyczny łatwy układ „Słownika” polecają go wszystkim, którym czystość i stałość języka naukowego polskiego leży na sercu.

× **Ślub w więzieniu.** D. 5 (18) b. m. w więzieniu przy ul. Długiej (b. arsenał) w Warszawie, pobłogosławiony został ślubem małżeński, zawarty pomiędzy skazanym przez sąd wojenny na zesłanie do gub. jeniejskiej handlowcem, p. Romualdem Sudolcem, a panną Julią Chawłowską, córką b. obywateli ziemskich, pp. Pawła i Marii z Brzechowskich Chawłowskich.

× **Komisja kolonizacyjna.** D. 9 (22) b. m. podczas obrad nad budżetem komisji kolonizacyjnej w sejmie pruskim posł Skarżyński między innemi w nader ostrej formie napominał obłądę i szaleństwo polityki antypolskiej. Nazywał on postępowanie rządu hańbą, niesprawiedliwością, wojną o pomstę do nieba i nadmienie, że za czynny te odbierze kiedyś rząd zapłatę. W odpowiedzi minister Armin oświadczył, że Polacy nie chcą być lojalnymi obywatelami państwa i prowadzą niesłychaną agitację przeciw rządowi. Minister powołał się na wrogi Niemcom artykuł prasy polskiej i zaznaczył, że obecna „polaka polityka” rządu pruskiego jest smutną koniecznością. Rząd musi iść w naprzód wytkniętym kierunku.

× **Pomnik Nenckiego.** Grono profesorów uniwersytetu lwowskiego postanowiło uczcić pamięć znakomitego uczonego Marcjana Nenckiego wzniesieniem mu pomnika, który ma stanąć w gmachu, mieszczącym zakłady chemii lekarskiej, higieny i farmakologii. Odsłonięcie pomnika nastąpi w lipcu r. b. podczas zjazdu przyrodników i lekarzy.

× **Piękna fundacja.** Rada miasta Lwowa w celu uczczenia pamięci zmarłego prezydenta uchwaliła założenie instytucji dla niepełnosprawnych pod nazwą „Dom Michała Błotnickiego”. Dom ten mieścić będzie bibliotekę, wypożyczalnię książek, wieczorną czytelnię, salę wykładową, salę przyrodniczą i eksperymentalną.

Z Rosji.

(Z ostatniej poczty).

× **Pichno ministrem cświaty.** Na posiedzeniu partii centrum Rady Państwa 9 (22) b. m., jak podaje „Nowoje Wremia”, interesujące pogłoski. Mówili o zmianach w składzie gabinetu, a mianowicie o przedstąpieniu podania się do dymisji ministrowi Jakobi Kaufmana. Jego miejsce po pogłoskach zajmie nowy członek Rady Państwa z mianowania profesor i równocześnie redaktor gazety „Kijewlanin”, p. Pichno.

× **Droga mowa.** Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Państwa Golubiew wygłosił mowę poświęconą pamięci zmarłego prezydenta Rządu Państwa Frisza po prawie trzydziestoletniej bezczynności Rady Państwa. W ciagu mowy nastąpi zapewne przerwa. „Towarzystwo”. Rada Państwa wzbogaciła państwo jedną golubiewską mową. W ciagu miesiąca same diety Radzie Państwa kosztowały 168 tys. rb. Tak więc mowa Golubiewa kosztowała co najmniej 336 tys. rb.

× **Ruch kulturalny wśród Tatarów kazaskich.** Do „Wolgarja” piszą z Kazania, że pomiędzy inteligencją muzułmańską gorąco jest roztrząsana kwestja organizacji towarzystwa szerzenia oświaty wśród Tatarów kazaskich. Nowopowstałe to towarzystwo stawia sobie za zadanie otwarcie i kierownictwo szkołami dla mahometan. Organizację wykładów, wydawnictwo oświatowe, perjuryczne dla omawiania spraw oświatowych, otwieranie bibliotek i inne instytucje oświatowe.

× **Z kresów miejsc wygnania.** W przestępców politycznych, skazanych na katorż, w bardzo ciężkich warunkach. Korrespondencje otrzymują cenzurę, a ze stemplem żandarmów: „promocja”. Zapomni rządowej otrzymują 1 rub. 80 kop. miesięcznie, pomoc z zewnątrz nieobowiązkowa i są pozbawieni możności dochodzenia. W niektórych miejscowościach organizowano wspólne tanie kucio. Obiady te nie należą do posilnych, bo 1 funt mięsa kosztuje co najmniej 7—8 kopiejek.

Duma Państwowa.

Posiedzenie d. 10 kwietnia.

(T. A. P.).

(dok. patrz № 83).

Wice-minister Makarow w dalszym ciągu komunikuje, że po u-

kazaniu się w pismach rosyjskich i zagranicznych pogłoskach o nielegalnych czynnościach policji ryskiej, ministerstwo zarządziło śledztwo. Ze sprawozdania, przedstawionego przez dyrektora departamentu policji wynika, że informacje pism są tendencyjne i przesadzone, lecz wynika także, że istotnie w ryskim wydziale śledczym bywały wypadki nadużyć. Lecz dla należytego wyświeślenia tej sprawy należy uwzględnić miejscowe warunki. Eksproprowacje, grabieże, rozboje i strzelaniny nabrały w Rydze cech epidemicznych. Podczas rewizji policja napotykała zawsze zbrojny opór i zmuszona była pełnić swe funkcje pod osłoną pancerzy i pod gradem kul karabinowych, rewolwerowych i odłamków bomb. Ostatniemi czasami zabito tam 111 policjantów. Zrozumiałym wynikiem takich warunków jest uczucie rozjątrzenia policji przeciw zbrodniczym żywiołom ludności Rygi. Makarow oświadcza, że on, ma się rozumieć, dalekim jest od chęci uśmierzania wydziału śledczego policji ryskiej. „Biorąc pod uwagę poziom kultury niższych funkcjonariuszów policji i rozjątrzenie, łatwo wytłómaczyć ich sposób postępowania.”

Referat dyrektora departamentu nie pozostał bez skutku. Posłowie prawnicy rozumieją, że przestępstwo, inkryminowane urzędnikom policji, jest przestępstwem służbowym. Już przeszło miesiąc, jak ministerjum spraw wewnętrznych rozkazało czasowemu generał-gubernatorowi, żeby skierował sprawę na drogę sądową i zarządził śledztwo pierwiastkowe. Obecnie należy oczekiwać sądu i dopóki on nie wyda wyroku, rozprawy w tej kwestji będą przedwczesne.

Wice-minister sprawiedliwości, L u c e, mówi cicho; deputowani, siedzący na górnych ławach, schodzą na dół i słuchają go uważnie.

L u c e, uważa oświeślenie wypadków w więzieniu ryskiem za nieprawdopodobne. Otrzymała w ministerjum depesza przedstawia je w innym świetle. 33 więźniów, pozostających pod śledztwem, rzuciło się na wchodzącego dozorcę, przyduśilo go, następnie odebrali mu rewolwer i klucze, wybiegli na korytarz, napadli na wartę, której odebrali 4 karabiny.

W rezultacie zajścia—7 zabitych aresztantów, 12 raniomych i 4 żołnierzy raniomych, w tej liczbie jeden ciężko; legło zraniono pomocnika naczelnika więzienia. Sędzia śledczy przystąpił już do sprawy. W takim stanie sprawa była dn. 30 marca. Lecz wobec wniesienia interpelacji, ministerjum sprawiedliwości zażądało od sędziego śledczego danych śledztwa pierwiastkowego. Stwierdzono co następuje: ucieczka była obmyślana z góry. Śledztwo potwierdza dane pierwszego telegramu podkreślając, że kiedy aresztanci wpadli do lokalu straży, rzucili bombę zrobioną z chleba i pomalowaną na czarno, chcąc wywołać popłoch. Oto wszystko co dało śledztwo. Na zakończenie Luce mówi, że wskazówki co do nieprawego postępowania prokuratury są nieprawdopodobne, bo inkryminowane jej postępek nie zgadzają się z tradycjami prokuratury i świadomością ryzyka podobnego postępowania.

Pergament, uważając że rząd wyjaśnił fakta, nim interpelacja została przyjęta, a wobec tego, że wyjaśnienia wice-ministra nietylko nie zachwiały interpelacji, lecz przeciwnie stwierdziły jej prawidłowość, proponuje przyjąć całkowicie interpelację.

O z o l w długiej mowie popiera przyjęcie interpelacji. Pozostaje 13 mówców. Z powodu pory spóźnionej głosuje się propozycja przedłużenia posiedzenia.

Duma postanawia posiedzenie zawiesić.

Odczytany zostaje szereg wniosków, a między niemi złożony przez Koło Polskie projekt autonomji Królestwa.

Kużmin-Karawajew, jako prezes podkomisji budżetowej, rozpatrującej przedstawienie ministerjów wojny i marynarki o ukończeniu armji, oświadcza, że podkomisja miała już posiedzenie i musiała żądać danych dodatkowych, wobec czego prosi o odłożenie kwestji do dn. 23 b. m. Duma zgadza się.

Puryszkiewicz sądzi, że kwestja autonomji Królestwa Polskiego nie może być rozpatrywana w Dumie. By ją roztrząsać, należałoby wskrzesić Marię Teresę i Katarzynę II. (Słychać okrzyki i wołanie: precz!)

Przewodniczący zwraca uwagę, że kwestja nie jest jeszcze

debatowaną, dzwoni i prosi o spokój. Puryszkiewicz, opuszczając mównicę krzyczy: „Niech diabli porwą! to nie może być rozpatrywane. Oni chcą Rosję rozzerwać na kawałki” (Hałas, krzyki). Przewodniczący wzywa do porządku. Puryszkiewicz krzycząc: „ja sam wzywam do porządku”, wychodzi z sali. (Gwizdanie, sykanie i oklaski).

O g. 6 m. 12 przewodniczący zamyka posiedzenie. Następne dnia 12 b. m.

Na porządku dziennym rozprawy agrarne i interpelacje.

Pogłoski o rozwiązaniu Dumy. „Kijewlanin” w artykule, napisanym widocznie przez Pichnę, komunikuje, że chociaż na Radzie ministrów nie postawiono wniosku o rozwiązaniu Dumy, jednakże w „sferach” świadomości potrzeby i konieczności rozwiązania Dumy dojrzewa. Możliwe, że posłowie z prawicy nagłe złożą swoje mandaty.

Pomocnik naczelnika ochrony pałacu Taurydzkiego arogancki porucznik żandarmski Ponomarew, znienawidzony przez posłów, a szczególnie dziennikarzy w Dumie, ma nareszcie być usunięty z rozkazu Stołypina. Przyczyną usunięcia Ponomarewa posłużyło wykrycie na sądzie wojenno-okręgowym w Wilnie prowokatorskich sztuczek tego karjerowicza w niebieskim mundurze. (Patrz „Dziennik Wileński” № 83. Prowokacje żandarmskie).

O sądach wojenno-polowych. We wtorek 17 (30) b. m. zostanie wniesiony do Dumy projekt o zniesieniu sądów wojenno-polowych.

Nieudana interpelacja p. Staszyńskiego. W komisji interpelacyjnej rozpatrywano żądanie posła z gub. wileńskiej p. Staszyńskiego w sprawie zabójstwa przez urzędnika dwóch włóscian, którzy palowali na zając. Komisja nie znalazła tu materiału do interpelacji i wyjaśniła obecnemu na tem posiedzeniu komisji posłowi litewskiemu, że sprawa ta należy do sądu, nie zaś do Dumy. Należy wpiwer poinformować się czy winny został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i jeżeli się okaże, że nie, to tylko wówczas po uzbrojeniu się w odpowiednie dane, można będzie przystąpić do interpelacji.

W KULUARACH.

Audjencia Golowina w Carskiem Siole, która odbywa się teraz w obecności Stołypina, budzi mnóstwo domysłów, przypuszczeń i przeważnie jest traktowana dość optymistycznie. Ta ostatnia cecha nie jest oczywiście tylko naszym udziałem!

Wogóle wszakże ani cel wizyty nie jest wiadomym, ani rezultat jej łatwym do przewidzenia wobec nieobliczalności człowieka, nieodpowiadającego ani inteligencji ani innemi zaletami stanowisku, na jakim go los postawił.

Pomimo to, że tu audjencia okryta jest zupełną mgłą tajemnicy, niektórzy robią miny wiedzających dużo, ale związanych tajemnicą.

Podobno kadeci wiele sobie obiecują po tej wizycie, a niektórzy wnoszą, że po tej wolności ludu stanie się już ostatecznie prawą i lojalną.

Antonoma zajmując wszystkich Polaków niepodzielną. Posłowie do ostatka się naradzają, dziennikarze domagają się tekstu projektu autonomicznego, ale to nielstwo, bo Koło otacza się wielką i byle może nawet zanadto formalistyczną tajemnicą.

Np. kiedy już wniosek miał być podany do prezydium, właściwie można było tekst projektu nam dać, nie czekając ostatniej chwili i nie powstrzymując telegramów, któreśmy mogli już wczoraj rozśłać.

Ale świadczy to do pewnego stopnia o dobrej dyscyplinie Koła i za zle poczytywanym być nie może.

Tłm. dano nam polski tekst wniosku w tłumaczeniu (z rosyjskiego) oryginalnym i dziś rozśłałmy ten projekt do wszystkich pism.

Jutro—pojutrze, wyjdzie komentarz.

— Puryszkiewicz jest nieociekany, mówi jeden z posłów, wychodząc z Izby. Dałbym mu z przyjemnością sto rubli za taką dzielną reklamę dla nas!

Słynny Bułacz, który niewiadomo skąd znalazł się w łóżu dziennikarskiej, bierze mnie oczywiście za „swego” (czyż mam taki niedźny wygląd?) i tłumaczy z oburzeniem, że Polacy zajmują w Petersburgu najpierwsze miejsce w bankach, na kolejach i wobec tego domagane się autonomji jest szczytem bezczelności!

— Powyrzucac ich stamtąd, ot co powinniśmy zrobić w odpowiedzi na bezwzględny („poszły”) projekt, mówi pan „adwokat przyśięgły”.

— To żałośne, odpowiadam. Wyrzucić ich, albo potopić w Nowie! To byłoby skuteczniejsze.

Bułacz spogląda na mnie z podobną i milknie.

A wzrok ma swoją drogą tak wstrętny, że aż ciarki przechodzą.

Dziennikarze rosyjscy rozbijają się o projekt autonomji.

Łapia posłów—naprawdę! Projekty rosyjskie są ale w liczbie niedostatecznej i prasa musi poczekać.

RADA PAŃSTWA.

Petersburg. (T. A. P.) Były minister sprawiedliwości, Akimow, mianowany jest prezesem Rady Państwa.

Zatarg Rady Państwa z senatem. Na najbliższym posiedzeniu Rady Państwa będzie omawiany zatarg z senatem, który się nie zgodził ogłosić niektórych punktów regulaminu Rady Państwa, uważając je za niezgodne z duchem istniejącego prawodawstwa. Punkty te mówią o prawie Rady Państwa wyznaczać ministrom termin dla przedłożenia przez nich gotowych projektów do praw, powstałych z inicjatywy prawodawczej Rady Państwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Państwa postanowi ignorować decyzję senatu i nadal stosować nieuznane przez senat punkty regulaminu. To postanowienie tem będzie motywowane, że obowiązkiem senatu, według art. 62 ustawy Rady Państwa, jest tylko ogłoszenie prawideł wewnętrznego porządku wyższych instytucji prawodawczych, nie zaś wchodzenie w rozpatrywanie ich treści.

Warto zaznaczyć, że w tej kwestji Rada Państwa w stosunku do senatu stoi na bardziej nieprzejednanym stanowisku niż Duma Państwowa w swoim zatargu ze Stołypinem, która wciąż się powołuje na zatwierdzenie przez senat punktu regulaminu Dumy o prawie jej zapraszania do komisji rzeczoznawców.

Telegramy.

Dnia 11 (24) kwietnia.

Petersburg. Do naczelników gubernji generał-gubernatorów i naczelników miast w granicach osiedlenia Żydów dn. 10 kwietnia wysłano następujący telegram okólnikowy: „Dochożą mnie wieści o przygotowywanych jakoby podczas świąt Wielkanocnych pogromach żydowskich. Będąc zupełnie przekonany, że władze na miejscu zarządzą wszelkie środki w celu zapobieżenia jakimkolwiek gwałtom, proponuję w celu uspokojenia ludności ogłosić do powszechnej wiadomości, że wszelkie zamiary zakłócenia spokoju, będą natychmiast poskromione siłą zbrojną i policją. W chwili obecnej nie przypuszczam żeby administracja zaniedbywała się i zawdzięczać jej stanowczości spokój we wsiach, który stopniowo wraca. Ludność powinna przekonać się, że władze mają obowiązek poskramiać bezprawia niezwłocznie i bez wahan, gdyż za dopuszczenie do zaburzeń agrarnych i innych, jak również i do pogromów żydowskich same władze będą odpowiedzialne według całej surowości prawa. Podpisł Prezes Rady ministrów, minister spraw wewnętrznych Stołypin”.

Petersburg. Główny zarząd wojsk kozackich wnosi podanie do Rady ministrów o wydanie z ogólnych sum kozaków kubańskich, tatarskich i astrachańskich pożyczek gromadom stanicznym na kupno gruntów w prywatnych.

Ministerjum spraw wewn. komunikuje, że z 70.458.000 pudów zboża, potrzebnego dla dotkniętych głodem do dnia 1 marca kupiono 66 milionów pudów, w tej liczbie dowieziono już na miejsce przeznaczenia 55.322.000 pudów i wydano ludności 35.419.000 pudów. Nasien nabyto 38.912.000 pudów, dostarczone na miejsca 30.876.000 pudów.

Warszawa. Na ulicy Grzybowskiej wykryto tajną drukarnię P. P. S.

Lublin. Herszt bandy rozbójników Lis, ścigany przez policję, ukrył się około Lublina w kuźni murowanej. Kozacy i strażnicy osaczyli go. Lis wystrzelił przeszło 60 razy, zabił i zranił po jednym strażniku. Wojska dały kilka salw i śmiertelnie raniętego Lisa aresztowano.

Brześć-Litewski. W Gajownikach 7 uzbójnych złoczyńców wpadło do dworu i związaawszy kobiety i mężczyzn zrabowali 1600 rb. i wyjechali koźmi właściciela.

Moskwa. W izbie sądowej rozpoczęła się sprawa z oskarżenia b. zarządu robotników miejskich o udział w powstaniu grudniowym, o zaopatrzenie robotników w broń, o urządzenie barykad i o szerzenie wśród robotników myśli powstania zbrojnego i obalenia ustroju istniejącego. Świadców wezwano przeszło 50, przesłuchano już 15.

Moskwa. D. 10 b. m. zastrzelił się dyrektor fabryki „Morice Palm”, Micheles.

Kozłów. Dnia 10 b. m. do rady miejskiej wybrano 35 radnych, w

tej liczbie 14 członków związku ludzi rosyjskich i 11 członków związku 17 października.

Ekaterynosław. Raniony d. 1 kwietnia pomocnik naczelnika więzienia Filimonow z marł.

Ekaterynburg. Wykryto skład literatury nielegalnej es-deków, która była przeznaczona dla rozesłania do fabryk na Uralu. Aresztowano uczniów, którzy kierowali organizacją i trzech dorosłych, wykryto korespondencję, hektografy, paszporty i broszury.

Ekaterynodar. Dokonano na st. Krymskiej napadu zbrojnego na pociąg towarowo-pasażerski. Obrona konduktorów napad sparaliżowała.

Samara. U dwóch uczennic szkoły felczerskiej znaleziono przybory drukarskie i literaturę es-erów. Uczennice aresztowano.

Niżnij. Żegluga na Ocie rozpoczęła się.

Twer. Żegluga rozpoczęła od Tweru do Rybińska.

Sewastopol. Dn. 10 b. m. o g. 4 po południu zrabowano biuro poczt. Zginęło 114.000 rb., z których 100.000 rb. w starych banknotach, podlegających wycofaniu. Napadu dokonali 12 uzbrojonych, którzy zbiegli.

Jafta. Generał Dumbadze wyzdrowiał i rozpoczął pełnienie swych obowiązków służbowych.

Bafta. We wsi Wielki Meczet zamordowano męża, żonę i ich 13 letnią wnuczkę. Mordercy zbiegli.

Berlin. Z Londynu donoszą, że sekretarz stanu w sprawach indyjskich, Morley, przeczytał w izbie gmin odpowiedź na swą interpelację o dżumie w Indjach. Od września 1906 r. do kwietnia 1907 r. zmarło na dżumę 5 mil. osób. W przeciągu 3 miesięcy 1907 roku zmarło 328.357 osób.

Berlin. Podczas rozpraw komisji sejmiku pruskiego nad budżetem komisji kolonizacyjnej w Prusiech Zachodnich i Poznańskich poruszono kwestję polską. Minister rolnictwa oświadczył, że prawo wymierzone jest przeciwko Polakom, bo rząd przekonał się, że Polacy nie wypełniają swych obowiązków państwowych i w dalszym ciągu propagują w Prusach myśl wszechpolską; w polskich gazetach prowadzi się agitacja za przywróceniem niepodległego państwa polskiego. Ten wzgląd, mówi minister, zmusza Prusy do polityki, mającej na celu zapobiedz, aby ten żywioł zagnieżdżał się w dzielnicach Niemiec drogą nabywania gruntów.

Wiedeń. Attaché wojskowy w Petersburgu, fligel adjutant major Gotfryd ks. Hohenlohe Schollingsfurst zwolniony został od obowiązku, przeniesiony do służby dyplomatycznej i wynagrodzony orderem św. Leopolda. Na jego miejsce mianowany kapitan hr. Spanocki.

Paryż. Zmarł członek akademji znany powieściopisarz Andrzej Theuriet.

Neapol. Król Edward i królowa Aleksandra wyjechali z rana na yachcie do Palermo.

Londyn. Podczas rozpraw nad armją terytorjalną, minister wojny oświadczył, że pierwsi ministrowie kolonji uznali jednogłośnie jego projekty jako najlepszy plan organizacji armji i mają ten projekt wziąć za wzór dla organizowania wojsk w kolonjach. W ten sposób oprócz 300.000 armji terytorjalnej w całym państwie pozostanie szereg armji kolonialnych, co znacznie wzmoże bezpieczeństwo państwa. Rząd uważa swój projekt za najlepszy środek zapobieżenia powszechnej służbie wojskowej. Projekt przyjęto znaczną większością.

Londyn. Według wiadomości „Timesa” ambasadorem chińskim w Londynie mianowano syna przybranego Li-Chun-Czanga, brata ambasadora chińskiego w Wiedniu Li-Dzi-Fana.

Konstantynopol. Na posiedzeniu posłów mocarstw powstała kwestja o organizacji służby celnej. Z powodu wynikłych trudności protokołów ugodę o podwyższeniu cel o 3 proc. nie mógł być podpisany. Trudności nie są jeszcze załatwione.

Kair. Strajkujący stangreci urządzili przy udziale ulicznego tłumu cały szereg napadów na tramwaje. Ministerjum spraw wewnętrznych jest przekonane, że strajk jest w związku z ruchem narodowym.

Szanchaj. Wśród studentów, wysyłanych do Europy dla studiowania nauk wojennych, pierwsza grupa z 15 osób wyjeżdża 13 kwietnia. Studenci wstępują do armji francuskiej, jako szeregowcy.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńskiego Banku Handlowego.

Dnia 11 (24) kwietnia.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	71.88
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	364.—
1-sza Pożyczka Premjowa.	335.50
2-ga " "	—
3-cia " "	—
4% Renta	72.76
5% Pożyczka zewnętrzna.	86.25
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	—

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	35—42 kop.
Słoma " "	30—31 " "
Owies " "	1.15—1.18 " "
Koniczyna za pud.	45—55 " "
Zyto " "	1.00—1.05 " "
Pszonica " "	1.10—1.15 " "
Jęczmień " "	1.00—1.10 " "

Gryka " "	85—95 kop.
Groch " "	95—1.00 " "
Kartofle korzec (osmina)	1.20—1.35 " "
Buraki kopa	60—65 " "
Marchew kopa	80—1.00 " "
Bruski kopa	60—95 " "
Pietruszka za kopę	— " "
Cebula za pud.	— 1.20 " "
Grzyby suszone funt.	65—80 " "
Śmietana kwarta	21—28 " "
Twaróg " "	10—15 " "
Jaja kopa	1.05—1.35 " "
Masło solone za pud.	12.80—14.00 " "
Masło nie solone za pud.	14.00—14.80 " "
Kaczki żywe sztuka	85—1.20 " "
Kaczki bite.	— " "
Gęsi żywe " "	— 3.00 " "
Gęsi bite " "	— 2.00 " "
Kury żywe " "	90—1.20 " "
Indyki funt	20—23 " "
Zajęta sztuka.	— " "
Prosięta bite sztuka	1.00—1.70 " "
Prosięta żywe sztuka	80—1.50 " "
Wieprze bite za pud.	— 7.50 " "
Wieprze żywe	— 7.00 " "
Mak kwarta	14—16 " "
Ziarnin kwarta	8—10 " "
Jabłka pud	— " "
Miód funt	20—25 " "

CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.

(Notowania Domu Handlowego „J. Jacuński w Libawie“).

	z a p u d	Rb. kop.
Groch wysoki	97—98	
Groch karmowy	95—96	
Wyka litewska	79—80	
Lniane siemię litewskie	— 1.44	
Siano koniczynowe	40—45	
Koniczyna	—	
Makuchy słonecznikowe konopne	—	
Jaj dziesiątek	— 20	
Grzyby suszone za funt	— 60	
Miodu funt	— 20	
Śmietana	— 15	
Twaróg	— 5	

	za funt	Rb. kop.
Masło eksport. świeże loco st.	33—37	
Libawa I gatun.	31—33	
II	35—40	
Masło śmietankowe świeże	28—30	
świeże solone w faskach	— za pud	
kuchenne.	—	

PRZYJECHALI DO WILNA:

Hotel St. Georges: ob. Henryk Święcicki, ob. Dominik Dowgiałło, hr. Felicja Brühl-Platerowa, bar. Aleksander Radien, inż. Eryk Bare, pulk. Mikołaj Łopatin.

Hotel Katarzyny: kap. Jan Reutt, belg. pod. Maciej Dene, franc. pod. Elżbieta Pierse, franc. pod. Marja Pierse. **Hotel Bristol:** ob. Tadeusz Unrug, st. Bronisław Chrzastowski, agr. Marek Klein, inż. Naum Syrk.

Hotel Europejski: ob. Otton Poklewski-Kozieł, ob. Jadwiga Słomska, ob. Franciszka Szczyttowa, ob. Janowa Oskierczyńska, ob. Jan Borowski, ob. Tadeusz Sztarnstein, leś. Eryk Getling, radca st. Wilhelm Gindenburg, fabr. Arnold Kiurti, fabr. Samuel Wilkinsohn, kup. Szymon Wsielebski. **Stolówki.** **Hotel Imperial:** ob. Mieczysław Świętorzecki, ob. Olga Sierdiukowa, nac. ziem. Piotr Iwanow, duch. Michał Dolez.

Hotel Kontynentalny: kup. Edwin Rosenhagen, pulk. Jerzy Markow. **Hotel Włoski:** dr. Ambroży Kostrowicki, inż. Józef Borowski, ob. Eugeniusz Lilje, fabr. Józef Rybs, fabr. Karol Miltner. **Hotel Francuski:** ob. Józef Boczkowski. **Hotel Hana:** ks. Antoni Gajlewicz, ob. Konstanty Kruszyński, ob. Jan Wojczyński.



Zamiast herbaty lub kawy
powagi lekarskie zalecają pić

Czyste KAKAO Holenderskie BENSNDORP'a.

Napój zdrowy, pożywny i tani.
— Do nabycia wszędzie. —

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku.

Edward Fechtel

Wilno, Wielka № 36, naprzeciw poczty.

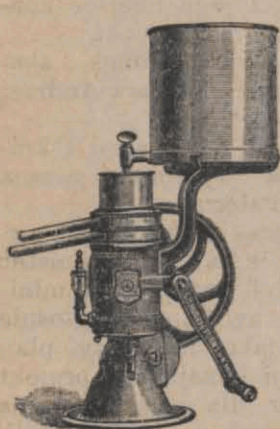
Firma egzystuje od roku 1889.

5-831-1

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

wina, koniaki, likiery zagraniczne i krajowe,
WÓDKI, PORTER i PIWO ANGIELSKIE.

Towary kolonialne i gastronomiczne.

**Towarzystwo „Sierp“**

OBRYCKI, KOZŁOWSKI i S-ka w Mińsku Litewskim.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nasion i wszelkich artykułów gospodarskich.

Na sezon wiosenny poleca:

Nasiona w wyborowym gatunku roślin pastewnych, warzyw, zbóż i kwiatów.

104-691-4

Kompletne urządzenia mleczarni.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.

„Konstruktor“

Biuro Techniczne - Budowlane

Inż. K. Bejnarowicz, Skrypkusa i bud. Antoniego Dubowika.

Wilno, Ś-to Jerska № 20/1. — Telefon № 570.

Maszyny do wyrobu dachówek, cegieł i sączków z piasku i cementu.

Najtańsze źródło energii mechanicznej. Lokomobile i silniki naftowe „PERKUN“.

2-795-2

SOLEC

73-ci rok istnienia

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

Sezon od 20-go maja do 20-go września.

Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, zółkach, nerwobólach, przymiocie, kąpiele mineralne siarczano-słone, młode ogólnie i częściowo, ługowe, gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii, gimnastyki leczniczej.

Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje 24 rb. 30 kop.

Hotel z restauracją, salą balową i teatralną. Nowowzniesiony wszelkim wymaganiom komfortu odpowiada, a hotel-pensjonat. Mieszkania familijne w willach.

Stała orkiestra, reuniony, czytelnia dobrze zaopatrzona. Tennis. Ceny niskie. Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie.

Dojazd przez st. Kielec skąd szosa wygodnymi powozami w 8-9 godzin do zakładu.

Od 20 czerwca **Samochód**, którym w 3 1/2 godzin z Kielec do Solec.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Solec: St. pocz. STOPNICA, gub. kielecka.

6-784-2

Dyrektor zakładu Dr. Włodzimierz Danilewski.

Redaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz.

Na Sezon
wiosenny i letni
1907 r.

Wełny czarne (specjalność) wizytowe i wieczorowe kremowe, Lawn-Tennis. Woale, Voiles imprimés kostjumowe, bluzkowe

krajowe i zagraniczne.

Alpagi kraj. i zagr.

Jedwabie czarne i kolorowe bluzkowe podszewkowe, kanansy

Tow. białe Perkal, półplótna, madapolamy Plótna jarosławskie i bielefeldskie Bielizna stolowa kraj. i zagr. Chustki do nosa perkal. i płócien, gładkie i fantazyjne

Tow. kolorowe Kretony, batysty kraj. i francuskie Satyny, piki kraj. i angielskie. Muśliny kraj. i szwajcar. Zefiry kraj. i angielskie Plótna kostjumowe kraj. i zagr.

Bielizna damska gotowa i na obstalunek skromna i wykwinna **całe WYPRAWY** po Rb. 120—200—275—500 i wyż.

Konfekcja gotowa **Bluzki** jedwabne wełniane zefirowe **Halki** jedwabne alpagowe Suknie odpasowane haft. szwajc. od Rb. 9.00 Bluzki odpasowane haft. szwajc. od Rb. 3.75

Trykotaż Bielizna trykotowa pończochy, skarpetki, pończoszki rękawiczki nitane, mitenki kraj. i zagr.

Drobna galanterja i przybrania Kolnierzyki damsk. stojące i wykład. haftowane szwajcar. Krawaty, krawaciki, szaliki Gipiury, Medaljony, walancjenki Przybrania do sukien.

Kołdry wełniane bejowe (bawelniane) na wacie: wełniane i a lasowe kapy pikowe i satynowe na łóżka.

Chustki wełn. Chustki wełniane ciepłe od Rb. 1-2.60—12.50 Szale, szaliki kaszmirowe angielsk. Chustki kaszmir. letnie po Rb. 2.85—3.15.

5-687-5

Wysyłka prób i katalogów na prowincję—BEZPŁATNA. Wysyłka towarów ZA ZALICZENIEM. (Przy zleceniach, przewyższających Rb. 12 — koszty przesyłki ponosi FIRMA).

Skład materiałów aptecznych**Kazimierza Grużewskiego**

poleca świeżo otrzymane

Vichy Célestins, Grande Grille, Hopital i Borżom.

Wysły z druku

„Satyry polityczne“

Ela (K. Laskowskiego).

Wydanie wytworne. Cena rub. 1.30 z przesyłką 1.20, za zaliczeniem dot. Do nabycia w Administracji „Kurjera Polskiego“ i „Słowa“ Warszawa, Świętokrzyska № 36. Skład główny Gebethner i Wolff, Warszawa. 10-697-7

Uczeń z półroczną praktyką potrzebny do apteki w Torcach.

Mieszkanie 15 rubli miesięcznie Skwer Ś-to Jerski, 826-1

Antokolski brzeg № 9, naprzeciw św. Piotra, nad rzeką do wynajęcia dom parterowy w ogrodzie, 7-pokojowy, z werandą 3-778-3

W centrum miasta sprzedaje się: 2 jedn. nopiatr. mur. domy i 1,800 kw. są. własnej ziemi, na której ogród owocowy. Można sprzedać częściami. Adres: ulica Kaukaska № 10, m. 1. 6-778-5

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew,

na Placu Katedraln. zaraz do wynajęcia, 1-sze piętro. Dowiedzieć się w Biurze Towarzystwa „Rosja“.

4-781-4

Zagranicę

jako towarzyszący osoby chorej, lub w podeszłym wieku, jako lektorka, sekretarka, albo opiekunka dziecka, wyjedzie na czas dłuższy inteligentna młoda osoba. Oferty z podaniem warunków tylko listownie pod lit. C. F. w administracji „Dziennika Wileńskiego“.

!! WYPRZEDAŻ !!

W sklepie obuwia **F. Jankowskiego** w Wilnie, ul. Wileńska № 9, wprost kościoła św. Katarzyny, **ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ**.—Kto chce nabyć dobre, wygodne i po znacznie niższej cenie obuwie, niech pospieszy skorzystać z okazji likwidacji interesu. 10-797-2

Druk Marcina Kuchty w Wilnie, Dworcowa 4.

Wydawca: D-r Władysław Zahorski.